Polak

TYGODNIK - THE POLISH WEEKLY

Adres Wydawnictwa:
"P O L A K" w Peckelsheim
powiat Warburg -- Westfalia
Polski Obóz Wojsk. "Dössel"

Rok III. Niedziela, 6 stycznia 1946 r. Nr 1.

MAŁY KROK NAPRZÓD

Dnia 28.XII ub.roku ogłoszono w trzech stolicach wspólny komunikat o wynikach konferencji ministrów spraw zagr.w Moskwie.Jego treść można ująć w następujących punktach:

1) Postanowiono zaproponować Organizacji Zjedn.Narodów utworzenie międzynarodowej komisji kontroli energii atomowej,złożonej z przedstawicieli trzech wielkich mocarstw,Francji,Chin i Kanady.Celem komisji ma być wymiana materiałów naukowych i czuwanie nad użyciem energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych.

2) Uzgodniono sprawę zawarcia pokoju z Węgrami,Rumunią,Bułgarią, Włochami i Finlandią.

3) Stany Zjedn.i W.Brytania zgodziły sie uznać rządy rumuński i bułgarski pod warunkiem przyjęcia przez każdy z nich 2 przedstawicieli opozycyjnych ugrupowań demokratycznych,którzy to przedstawiciele wyrażą gotowość lojalnej współpracy z rządem oraz pod warunkiem przeprowadzenia w Rumunii możliwie rychło wolnych i tajnych wyborów.

4) Uchwalono stworzenie w Waszyngtonie komisji kontrolnej dla Dalekiego Wschodu oraz w Tokio rady sojuszniczej dla Japonii z tym,że Mac Arthur pozostanie nadal jedyną sojusznicza władzą wykonawczą.W Korei ustanowiono 5letni zarząd powierniczy 4 mocarstw,po którym powstanie demokratyczny rząd.W Chinach,które winny być demokratycznym państwem narodowym, należy doprowadzić do zaniechania walk wewnętrznych,a wojska sowieckie i amerykańskie winny być wycofane jak najrychlej.

Tyle komunikat.Prasa światowa przyjeła go - w zależnosci od stopnia optymizmu - w sposób rozmaity,poczynając od krytyki a kończąc na wybuchach entuzjazmu.Jeden tylko ton wspólny dominuje we wszystkich znanych nam wypowiedziach:"uczucie ulgi i robienie dobrej miny na wyrost.Wynika to z prostego faktu.W porównaniu z konferencją londynską jest znaczny postęp,bo wydano wspólny komunikat,w którym przecież uzgodniono szereg spraw.

Właściwie rzecz biorąc,jedynym sukcesem - przynajmniej dla Anglosasów - jest to wydanie wspólnego komunikatu.Natomiast "uzgodnienia" należy z grubsza zapisać na plus Rosji.Nie wiele one wprawdzie zmieniają w dotychczasowym stanie rzeczy,ale to,co zmieniaja,to właśnie na korzyść Sowietów.

Komisja kontroli energii atomowej wprawdzie nie zaspokoi zrozumiałej ciekawości sowieckiej,jak się produkuje pewne nieprzyjemne przedmioty,ale umożliwi jej pewien ograniczony wgląd w te sprawy.O przyszłych traktatach pokojowych nie możemy nic powiedzieć z braku szczegółów.Natomiast sprawa uznania rządów w Rumunii i Bułgarii zbyt bardzo przypomina wzory "bierutowe",by to uważać za sukces.Na Dal.Wschodzie także nie wiele się zmieni,bo rzeczywistą władzę zachowa Mac Arthur,ale Rosja uzyska pewien wpływ na rządzenie Japonią.Co do Chin,to nawet wycofanie wojsk sowieckich i amerykańskich ułatwi komunistom walkę z Czang Kaj Szekiem.

A tymczasem polityka sowiecka tryumfuje w Persji,ofenzywa sowiecka na Turcję trwa,a w państwach Europy środkowo-wschodniej wszystko po staremu. Ale komunikat wspólny jest.Niewątpliwie zrobiony został krok naprzód. To prawda.Tylko przez kogo i w jakim kierunku?

RZECZNIK POLSKIEJ RACJI STANU

Dn.2 bm. minęła siódma rocznica śmierci Romana Dmowskiego. Był on nie tylko organizatorem Stronnictwa Narodowego oraz jego przywódcą i ideologiem, ale przede wszystkim twórcą i głównym realizatorem polskiej koncepcji politycznej oparcia się o Zachód przeciw Niemcom, polityki uwieńczonej po pierwszej wojnie światowej podpisaniem traktatu wersalskiego.

Część społeczeństwa, nieżyczliwie usposobiona do wielkiego męża stanu, przypisywała mu dążność do ustępstw wobec Rosji. Nic fałszywszego! Polityka Dmowskiego była oparta na dwóch podstawach: nieubłaganej walki z Niemcami oraz dążenia do rozerwania więzów łączących Niemcy z Rosją. Z tych względów Dmowski był gotów do ułożenia współżycia z Rosją na zasadzie zgodnego sąsiedztwa, ale też i na zasadzie wzajemnego poszanowania suwerenności i nienaruszalności terytorium, które według jego koncepcji miało – jeśli chodzi o Polskę – obejmować nie tylko ziemie Rzeczypospolitej z 1939 r. ale także Mińszczyznę i szereg innych okręgów objętych t.zw. "linią Dmowskiego". Natomiast, zgodnie z wyżej wspomnianymi zasadami, Dmowski był wrogiem zakusów na rozbiór Rosji, jako nierealnych i budzących niepotrzebnie wrogość i nieufność wśród czynników moskiewskich.

Na takim samym stanowisku stał i stoi rząd polski w Londynie, który zawsze będzie gotów do współpracy z Rosją. Taka jest w naszych warunkach geopolitycznych logika naszego istnienia, ujęta w terminy polityczne przez Dmowskiego. Ale Polska nigdy nie poszła i nigdy nie pójdzie na kapitulację wobec Rosji. I dlatego w obecnym położeniu w jednym obozie politycznym, wspólnie z wyznawcami polityki z zasady antyrosyjskiej, znaleźli się również zwolennicy sąsiedzkiego współżycia z Rosją – uczniowie polityczni Dmowskiego.

BLISKI WSCHÓD DYMI....

Konferencja moskiewska przyniosła całkowite niepowodzenie w dziedzinie spraw Bliskiego Wschodu. Nie pomogły długie rozmowy – porozumienia nie osiągnięto. Jest to tym bardziej niepokojące, że B. Wschód nie należy dziś do zagadnień statycznych, które mogą czekać na bardziej sprzyjający moment i których ostrość stępia czas. Przeciwnie – w Turcji i Persji wypadki toczą się szybko w kierunku krytycznym.

W Turcji zdaniem korespondentów atmosfera przypomina Polskę w ostatnich miesiącach przed 1.IX.1939. W odpowiedzi na nacisk Rosji, jej żądania terytorialne, jej co raz gwałtowniejszą propagandę odbywają się demonstracje w gorącej atmosferze protestów i ślubowań. Pada hasło "ani piędzi ziemi", padają aluzje do armii, która gotowa jest walczyć do ostatka. Rozbrojenie tej atmosfery, w której iskra może wywołać wybuch, jest niewątpliwie najpilniejszym zadaniem dla współpracy 3 mocarstw. I to zadanie odroczono. – W Persji z dniem każdym utrwala się sytuacja, wytworzona przez Rosję w Aserbejdżanie. Powstaje fakt dokonany, złowieszczy dla dalszych losów Persji i Turcji, najbardziej niepożądany dla interesów W. Brytanii.

Należy pamiętać, że Bliski Wschód jest obszarem kluczowym w strategii gospodarczej świata i obszarem wiekowego współzawodnictwa ros.-brytyjskiego. Negatywny wynik zabiegów w Moskwie może być uważany za sukces Rosji. Bo tylko Rosja zyskuje na zwłoce, podczas której w Aserbejdżanie umacniają się powstańcy i likwiduje się resztki suwerenności perskiej i tak nieodwracalnie powstaje rosyjski "rejon włamania" na Bliskim Wschodzie. Tylko Rosja zyskuje na nie załatwieniu wywołanego przez nią zatargu z Turcją. Każdy dzień bowiem wykorzystuje cierpliwa, nieubłaganie konsekwentna metoda sowiecka do kruszenia Turcji, jej zasobów gospodarczych, rujnowanych przez mobilizację, i jej nerwów.

KALENDARZYK

STYCZEŃ 1946

6	N	TRZECH KRÓLI
7	P	Lucjana, Juliana
8	W	Seweryna
9	Ś	Marcjanny
10	C	Dobrosława
11	P	Honoraty
12	S	ŚWIĘTEJ RODZINY

TRZECH KRÓLI

LEKCJA z Izajasza Proroka w.60. "Wstań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska wzeszła nad tobą." Proroctwo to przepowiada przyjście Zbawiciela i hołd, jaki Mu złożą nawet poganie.

EWANJELJA wg św. Mateusza 2,1-12. mówi o Mędrcach ze Wschodu, którzy ofiarując Dzieciątku złoto, kadzidło i mirrę składają Mu hołd imieniem pogan.

PRZYSŁOWIA ZIMOWE

-Królowie pod szopę,
Dnia na kurzą stopę.

-Święta Agnieszka wypuściła skowronka z mieszka.

Patrzyli...

Patrzyli z oczu ogromną dziwotą
Pasterze, - więc porzuciwszy straże, -
O, trzej królowie! gdyście Panu w darze
Przynieśli mirrę, kadzidło i złoto.

Lecz, o Melchiorze, Kasprze, Baltazarze!
Tajnej mądrości słynęliście cnotą
I z swych uczonych ksiąg doszliście oto,
Że się w Betlejem cud boski ukaże.

Cóż to wielkiego, Magowie ze Wschodu,
Żeście odkryli, po roku podróży,
Pana na sianie, między bydłem, gnojem,

Gdy ja bez gwiazdy szczególnej przewodu,
Znalazłem Boga, - błądząc wiele dłużej, -
W jeszcze podlejszej stajni: w sercu swoim.

LEOPOLD STAFF

6. STYCZNIA 1941 R.

Prez. Roosevelt w orędziu do Kongresu St. Zj. mówiąc o przyszłości świata określił następujące cztery wolności człowieka:

"Wolność słowa i przekonania; wolność zapewniająca każdemu człowiekowi na całym świecie swobodę oddawania czci Bogu na swój własny sposób; wolność od niedostatku, czyli takie porozumienie gospodarcze, które zapewni ludności każdego kraju pomyślne warunki egzystencji; wolność od lęku, czyli powszechne ograniczenie zbrojeń do takiego stopnia i w sposób tak gruntowny, by żaden naród na całym świecie nie mógł dokonać napadu na swego sąsiada." ..."Wolność oznacza powszechne panowanie praw człowieka. Będziemy pomagali wszystkim tym, którzy walczą o zdobycie lub zachowanie tych praw."

TRZECI ROK

Z dzisiejszym numerem pismo nasze wchodzi w trzeci rok istnienia. Wielu Czytelników nie wie, skąd ten trzeci rok. Przecież od oswobodzenia nas przez wojska sojusznicze minęło dopiero osiem miesięcy. A jednak rzeczywiście "Polak" jest starszy niż nasza wolność osobista.

Było to tak. W pierwszych dniach stycznia 1943 r. w oficerskim obozie jenieckim w Dössel rozpoczęliśmy wydawanie tajnego tygodnika politycznego pod tytułem "Komentarze". Nazwa została narzucona przez okoliczności. Wobec czujnych władz niemieckich pismo zostało zgłoszone jako cykl "komentarzy prawniczych". Natomiast liczne, składające się z około 500 osób grono stałych słuchaczy wiedziało, że są to komentarze polityczne.

Tygodnik był mówiony. Wszystkie artykuły i informacje przepisywaliśmy w kilku egzemplarzach, a dobrani w zespołach lektorzy odczytywali je w ciągu soboty i niedzieli w niektórych większych salach mieszkalnych oraz w lokalu Koła Prawników, organizacji, która z dużym dla siebie ryzykiem udzieliła nam gościny, pokrywając swą firmą owe rzekome "prawnicze komentarze". Oczywiście w takich warunkach konieczne było stałe ubezpieczenie. To też, gdy czujka alarmowała, że wścibski oficer niemiecki lub tłumacz zbli-

ża się do przepełnionego lokalu, lektor chował w kąt czytany artykuł i zaczynał czytanie jednego ze specjalnie przygotowanych artykulików prawniczych - np. "Przyczyny unieważnienia małżeństwa w prawie kanonicznym" itp. Czasem tak się zdążało, że przez całą godzinę trzeba było czytać nudne "piły" o "zobowiązaniach naturalnych", o "zbrodniach, występkach i wykroczeniach", o "hipotekach i zastawach", a słuchacze z godnym podziwu poświęceniem udawali zainteresowanie dla tych zawiłych zagadnień, obliczonych na znudzenie wytrwałego tłumacza. Nawet szkice ilustrujące sytuację wojenną trzeba było tak sporządzać, by w każdej chwili można było zwinąć je w małą rolkę i schować w upatrzonej z góry kryjówce.

Materiał informacyjny czerpaliśmy z prasy niemieckiej i niemieckich audycyj radiowych, ale przede wszystkim z tajnego nasłuchu audycyj zagranicznych udzielanego nam przez zespół przedsiębiorczych oficerów, którzy od obozu do obozu, poprzez najskrupulatniejsze rewizje, przemycali w przedziwny sposób kilka aparatów radiowych i wmontowując je w nieprawdopodobne kryjówki (np. pod podłogę w teatrze lub między dwie ściany w umyślnie pomniejszonym pokoju mieszkalnym) długie godziny nocne spędzali na wysłuchiwaniu Londynu.

I tak to trwało z krótkimi przerwami, a co najważniejsze, bez "wpadki" - do końca niewoli.

W końcu kwietnia ub. roku "Komentarze" po raz pierwszy ukazały się na wolności i..."drukiem". Druk to był - pożal się Boże. Jeden z ruchliwszych kolegów wydobył gdzieś klekotliwy powielacz i starą maszynę do pisania i w ten sposób, okupując jedną salę mieszkalną, zamieszkałą przez wyrozumiałych ludzi, zaczęliśmy kręcić "Komentarze-Rok II- Nr 14". Wykręciliśmy tego chyba 350 egzemplarzy, zasmarowanych kleksami z farby i w połowie prawie nieczytelnych. Ale poszło.

Następny numer ukazał się już pod obecnym tytułem: "Polak", jako że zakrywanie się dwuznaczną nazwą "Komentarzy" było zbyteczne. Nakład wzrósł, szata zewnętrzna poprawiła się trochę, otrzymaliśmy lokal i zorganizowaliśmy kolportaż...na rowerach. Obok "Polaka" zaczęło wychodzić pismo codzienne pt. "Kronika Dnia", redagowane do dziś przez najpracowitszego dziennikarza pod słońcem. (Komplement o tyle nie przesadzony, że ludzie z tego zawodu na ogół nie grzeszą podobno zbytnią pracowitością). Powstał więc "koncern wydawniczy", który w ciągu kilku miesięcy osiągnął "zawrotne" nakłady ("Polak" - ponad 2500 egz. a "Kronika" - ponad 700 egz.), obejmując zasięgiem ważniejsze ośrodki okupacji brytyjskiej i niektóre na terenie amerykańskim. Ale powielacz pozostał...Przyczyna jest dość prosta: Brytyjczycy nie bardzo lubią wolne słowo polskie drukowane, a my nie bardzo lubimy polskie słowo drukowane...niezbyt wolne. I tak pewnie przez pewien czas będzie musiało pozostać ku niezadowoleniu psujących sobie oczy Czytelników.

Wchodzimy w trzeci rok istnienia. Oszczędzimy Wam, Drodzy Czytelnicy, szumnych zapowiedzi i zaklinań, że "nadal będziemy służyli wiernie tym ideałom, które..." itd. Lubimy naszą pracę i wierzymy, że służymy prawdzie i słuszności. Wy zaś podobno bez niechęci czytacie od czasu do czasu nasz "organ". A więc - poco wielkie słowa? I tak za bardzo rozpisaliśmy się dziś o własnej przeszłości. A to oznaka starzenia się. No cóż - trzeci rok.

Na zakończenie wypada nam podziękować tym wszystkim, którzy bezinteresowną i pełną zapału pracę włożyli w nasze pismo. A było ich sporo. Jedni przetrwali od początku aż do dziś, inni odeszli do nowych zajęć, jeszcze inni przybyli później do naszego zespołu. Wszystkim im niechaj ta okazja przypomni ich wkład do wspólnego dzieła. Wkład, dzięki któremu udało się przez dwa lata utrzymać pismo, mimo dużych przeszkód i przeciwności.

Dwa lata - to nie jest dużo. Ale dwa lata istnienia niezależnej placówki prasowej w tak osobliwych warunkach, wśród tak zmiennych okoliczności - to jednak chyba więcej niż normalne dwa lata. I dlatego niech będzie wytłumaczona ta odrobina próżności zespołowej, z którą wchodzimy w III. rok.

Ludzie - Myśli - Zdarzenia

Z UCZUCIEM ULGI...

"W krakowskim tygodniku pt."Odrodzenie" niejaki p.Wionczek,zajmując się w obiecująco zatytułowanym artykule:"Rozumna przyjaźń" zagadnieniem przyjaźni polsko-sowieckiej, tak się uskarża na swych rodaków:

"Czechosłowacja rozstała się nie dawno z Zakarpacką Ukrainą z uczuciem ulgi.Znaczna część naszego społeczeństwa traktuje granicę na Bugu jako kamień obrazy.A jednak zagadnienia ukraińskiego nie tylko nie umieliśmy opanować,ale wszystko przemawia za tym,że i w przyszłości byłoby dla nas nieznośnym ciężarem."

Doprawdy,co za brak wyrobienia politycznego wśród Polaków! Przecież powinniśmy być wręcz wdzięczni "Ojcu" Stalinowi za oswobodzenie nas od "nieznośnego ciężaru" z za Bugu.Znów nas zawstydzili Czesi,którzy z uczuciem ulgi...

ZWYCIESTWO,WOLNOŚĆ I "CZASY".

W tym samym artykule tenże sam wybitny publicysta wyjaśnia wnikliwie na szerokiej płaszczyźnie polityczno-gospodarczo-wojskowej zagadnienie...zegarków.

"Związek Radziecki,rezygnując z produkcji zegarków,zbudował podstawy pod wspólne z aliantami zwycięstwo w r.1945.Gdyby nie ono,zegarki byłyby nam zbędne.Nie można nimi wyrównać długu wdzięczności za likwidację Oświęcimia,Majdanka i Sonderdienstu".

Tak więc,dzięki brakowi zegarków w potężnym wschodnim mocarstwie jesteśmy podobno wolni.Precz z małodusznością!Obywatele,towarzysze! Z sercem wdzięcznością wezbranym oddawajcie dobrowolnie,samorzutnie wasze "czasy" dzielnym żołnierzom bezzegarkowej,zwycięskiej Czerwonej Armii-Oswobodzicielki.Sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość.

LOS "WOLNYCH NIEMCÓW"

Niemałe wrażenie wywołało na Zachodzie powstanie w Moskwie w 1943 roku tzw."Komitetu Wolnych Niemców". Że Rosja dla celów propagandowych używa sprytnie komunistów niemieckich - nie było tajemnicą.Ale prawdziwą sensacją były radiowe przemówienia pruskich generałów i junkrów, którzy przystąpili do komitetu.Przemawiali więc gen.von Seydlitz i prawnuk Bismarcka hr.von Einsiedel- a nawet marsz.von Paulus,"bohaterski" wódz obrońców Stalingradu,mianowany marszałkiem i odznaczony przez Hitlera już po dostaniu się do sowieckiej niewoli."Niemcy muszą żyć - a więc Hitler musi paść.Przyłączcie się do nas,by walczyć o wolne Niemcy!" - wołano przez moskiewskie radio do niemieckich żołnierzy.

Zachód nie wiedział,czy Sowiety przygotowują przyszły rząd niemiecki,czy też tylko usiłują wprowadzić zamieszanie wśród łatwowierniejszych poddanych Führera.Lord Vansittart nazwał to krótko "krokiem w dwóch kierunkach".

Ostatnie wiadomości przyniosły odpowiedź:Komuniści z "Komitetu Wolnych Niemców" są już od dawna w okupacji sowieckiej na dobrych posadach. A pozostali postanowili jednomyślnie rozwiązać komitet.Jaki los czeka ich teraz?Czy pójdą do obozów jenieckich?Czy też wycofają się w zacisze życia prywatnego?A może jeszcze czeka ich przyszłość polityczna?I czy w ogóle jeszcze żyją?Wszystko jest możliwe...

POLSKA "MGŁA"

P.Arnot,korespondent United Press był z końcem listopada w Polsce i napisał stamtąd korespondencję,którą między innymi umieściła też w swoim paryskim wydaniu "New York Herald Tribune".P.Arnot jeździł po całej Polsce i nazbierał tam masę wiadomości o obecnym ruchu podziemnym. Twierdzi więc,że w ramach ostatnio zreorganizowanej dawnej A.K.jest obecnie 500 tys.ludzi,których działalność jest skierowana przeciw garnizonom sowieckim oraz przeciw władzom polskim kierowanym z Moskwy.Widocznie budzący zaufanie korespondent został wtajemniczony w tajne plany,według których należałoby jeszcze tej zimy oczekiwać powstania na wielką skalę.P.Arnot został wtajemniczony nawet w "system piątkowy" konspiracji i wymienia jego zalety. Wie nawet,że prasa w Polsce nazywa

ich "faszystami".

Tyle to historyj nasłuchał się w Polsce p.Arnot,który na końcu swo jej notatki stwierdza jednak, że "nad Polską wisi mgła propagandy i trudno jest a nawet niemożliwe stwierdzić,w jakim stopniu są prawdziwe krążące tam opowiadania".

Tak jest.Szczególnie opowiadania o 500 tysiącach zreorganizowanej A.K.W czasie pobytu p.Arnota w Polsce "mgła" musiała być prawdziwie listopadowa.A szkoda.Bo p.Arnot mimo najlepszych intencyj za - trąbił niechcący w sowiecką trąbę. Jak tu bowiem nie trzymać garnizonów sowieckich w kraju,w którym istnieje ogromna - pięcsettysięczna armia podziemna,składająca się z "faszystów",zagrażająca całości i bezpieczeństwu biednej,uciśnionej Rosji.

HISTORYCZNE SENSACJE

W wydanych niedawno w Warszawie "Tablicach Historycznych",będących skondensowaną historią Polski,nieznany nam bliżej uczony odkrywa w lapidarnym ujęciu nowe,sensacyjne prawdy,które zmienią całkowicie nasze poglądy na polskie dzieje.

Dla braku miejsca dwa przykłady: Udział narodu polskiego w wojnie r. 1914-18 zaznaczył się tylko jednym znakomitym czynem:"Oddziały polskie pod dowództwem płk.Michała Żymierskiego przedzierają się przez front austriacki i walczą z Niemcami". O r.1939 czytamy zaś:Powodem klęski Polski było odrzucenie przez nią pomocy "największego państwa słowiańskiego - Zw.Radzieckiego".(Czyżby tu była mowa o pakcie Ribbentropp-Mołotow?Chyba tak!)

ŹLE ZAŁATWIONE...

Mocarstwa anglosaskie nie miały właściwie nigdy w czasie tej wojny określonego planu załatwienia kwestii niemieckiej,zaś cele Rosji były jak najbardziej egoistyczne.Programem jej było zniszczenie Niemiec jako potęgi światowej i europejskiej oraz złamanie narodu niemieckiego w podstawach jego energii i twórczości.Konferencja poczdamska przyjęła w zasadzie punkt widzenia sowiecki,dzieląc Niemcy na strefy długoletniej okupacji.

Mniejsi sprzymierzeńcy wojenni a sąsiedzi Niemiec zostali,tak jak Polska,niedopuszczeni do głosu,albo jak Belgia a nawet Francja - zignorowani.Ze strony większości z pośród tych "mniejszych" sąsiadów wysuwany był od dawna pozytywny program w sprawie Niemiec.W myśl tego programu powinny Niemcy zostać osłabione i pozbawione źródeł swej agresywności.Z jednej strony należało pozbawić Niemcy pewnych terytoriów,które - jak Austria,Prusy Wschodnie,Śląsk lub Pomorze Zachodnie - dawały im naturalną przewagę nad sąsiadami i służyły za bazy do napaści.Z drugiej strony trzeba było położyć rękę na niektórych gałęziach przemysłu niemieckiego.Wreszcie samą Rzeszę należało wewnętrznie przywrócić do dawnych form decentralizacji,popierając regionalne tendencje samorządu i stare tradycje poszczególnych krajów niemieckich.gospodarczej i politycznej współpracy z innymi państwami europejskimi.

Co najważniejsze jednak,należało pomyśleć o tym,by Niemcy nie były w przyszłości pozostawione wobec pokusy łatwych intryg w stosunku do swoich licznych sąsiadów na wschodzie i na południu.Państwa te,ujęte w system wspólnego związku,kazałyby Niemcom uważać ich wschodnią granicę za trwałą.Kazałyby im również uwierzyć w trwałość nowych warunków pokojowych.

Ten program,wysuwany w czasie wojny zwłaszcza ze strony polskiej, został całkowicie pominięty.Problem niemiecki załatwiono tymczasowo pod kątem widzenia wyłącznie interesów trzech największych mocarstw. Przy tym Niemcy były częścią ogólnego rachunku,jaki sobie mocarstwa same wypłaciły.

Dzisiaj ze strony anglosaskiej zaczyna się budzić zrozumienie popełnionego błędu.Z drugiej jednak strony należy się obawiać,że pan -

stwa anglosaskie mogą popaść w odwrotną krańcowość,na co wskazywałyby szerzone przez pewne koła nastroje litowania się nad "głodującymi Niemcami".

Jest pewien gorżki paradoks w dzisiejszej sytuacji europejskiej na tle problemu niemieckiego.Główne mocarstwa bez większych,zdawałoby się, trudności pogodziły się,jeśli chodzi o pozbawienie niepodległości mniejszych narodów,które wiernie spełniły swe zobowiązania wojenne w ramach antyniemieckiej koalicji.Natomiast w wypadku Niemiec pogodzić się nie potrafią.Ten fakt potwierdza słuszność stanowiska polskiego,że nie uda się rozwiązać sprawy przyszłości Niemiec,ani sprawy trwałego pokoju bez uprzedniego uregulowania i uszanowania praw narodów Europy środkowej, a w pierwszym rzędzie Polski.

PRZEGLĄD PRASY

ECHA PEWNEJ DEKORACJI

"The Weekly Review" zamieszcza list R.A.G.Stuart'a,protestujący gorąco przeciw zohydzaniu polskiego ruchu podziemnego z czasu wojny:

"Jestem głęboko wstrząśnięty wiadomością o dekorowaniu "marszałka" Rola-Żymierskiego przez gen.Eisenhowera Legią Zasługi "za dowodzenie ruchem podziemnym".Jest to zupełne przeinaczenie faktów i obraza polskiego ruchu podziemnego, a także poniżenie Legii Zasługi.Jak dobrze wiadomo,jedyny związek Roli-Żymierskiego z ruchem podziemnym polega na prześladowaniu jego członków z największa energią..."

PODOBIEŃSTWO

"Whitehall News" tak formułuje spostrzeżenia co do postępowania z Polską w czasie ostatniej wojny:

"Gdy bada się wysiłki dokonywane w ciągu ostatnich kilku lat przez Niemcy i Rosję,by złamać Polaków materialnie,jest się uderzonym,jak podobne są te wysiłki w obu wypadkach,choć dokonywane przez dwa mocarstwa zwalczające się wzajemnie.Odnosi się wrażenie,że były one wporozumieniu co do tego, że Polska powinną być w niewoli w każdym razie,a różnica istniała jedynie - przez kogo ma być podbita.

GORŻKIE SŁOWA

Ciekawie redagowany dziennik polityczny "Yorkshire Post" zamieścił znamienny artykuł publicystki amerykańskiej Doroty Thompson pt."Ambicje rosyjskie".Redakcja zaznaczyła, że artykuł ten reprezentuje poglądy wielu Amerykanów.Oto najbardziej interesujące wyjatki,dotyczące polityki amerykańskiej:

"Poważnie stawiam sobie samej pytanie,jakie są braki amerykańskiej polityki zagranicznej,która - mimo że dysponuje największą siłą zbrojną,jaką świat kiedykolwiek widział - nie czyni niczego prócz zajmowania stanowiska,z kto rego w następnej fazie haniebnie się wycofuje.

Staliśmy się ludźmi bez wprawy w systematycznym myśleniu,bez poczucia historycznego i bez logiki...W każdej sprawie robimy jedną probę,robimy skok nie patrząc przed siebie i liczymy na to, że bogowie,którzy specjalnie kochają Amerykanów,wydobędą nas z kłopotów.W krytycznych chwilach nigdy nie podchodzimy do danego problemu (ani nie czynią tego nasi najbardziej reprezentacyjni przywódcy) z umiejętnością przewidywania,rodzącą się nie ze zdolności jasnowidzenia,ale z twardej logiki.W krytycznym momencie - nim katastrofa nastąpi - nigdy nie stawiamy właściwych pytań, ani nie sprawdzamy rozumowaniem różnych możliwości".

P.Thompson sądzi,że przyczyną tego stanu rzeczy jest system szkolnictwa amerykańskiego,który pozbawił Amerykanów nawet "chłopskiego" rozumu.

WARTOBY POSŁUCHAĆ !

W związku z prośbą Ribbentropa o wezwanie na świadka Mołotowa pisze "New York Times":

"Wartoby wiedzieć,czego spodziewa się on po tym świadku.Może powtórzenia mowy z 31.X.39, w której Mołotow...chwalił Niemcy że dążą do najszybszego zakończ.wojny".

APEL P.C.K.

Polski Czerwony Krzyż podjął akcję zmierzającą do odzyskania dla polskości dużej ilości nieletnich dzieci polskich, które w latach 1939-45 zostały wydarte rodzicom, zamordowanym lub zameczonym w obozach koncentracyjnych i wywiezione do Niemiec. P.C.K. zwraca się do wszystkich Polaków z gorącym wezwaniem, by rozglądali się bacznie wśród niemieckich dzieci, czy które z nich nie zdradza przynależności do polskiego narodu. Należy pamiętać, że Niemcy ukrywają te fakty, a dzieci polskie mogą mówić już tylko po niemiecku i posiadać niemieckie papiery.

O wszelkich spostrzeżeniach należy natychmiast zawiadamiać najbliższe władze polskie, kierowników obozów, oficerów łącznikowych, poddelegatury P.C.K. itp. - lub też - szczególnie w ważniejszych wypadkach - wysłać list do centrali pod adresem:

DELEGATURA P.C.K. LEMFÖRDE, TPO OSNABRÜCK
HQ 1 B.A.O.R.

WALCZMY Z PRZESTĘPSTWEM

Jeden z korespondentów brytyjskich, który podróżował wiele po terenie okupacji, napisał szczerze, że administracja wojskowa z dużym utęsknieniem czeka na moment, gdy pozbędzie się wszystkich wysiedleńców. Sprawiają oni bowiem wiele kłopotu systematycznym i lubiącym porządek Anglikom. Szczególnie dokuczliwe są elementy niesforne, zapełniające teraz masowo więzienia.

Abstrahując od wszelkich względów politycznych, wyżej sformułowana postawa władz brytyjskich wydaje się zrozumiała z ludzkiego punktu widzenia właśnie jeśli chodzi o elementy niesforne. Wielokrotnie już pisaliśmy o zgubnych skutkach zarówno osobistych jak i społecznych, powodowanych przez działalność jednostek wykolejonych. Oto jeszcze jeden argument, by stale energicznymi środkami przeciwdziałać panoszącemu się w niektórych ośrodkach polskich przestępstwu. Nie możemy pozwolić na to, by pojedyncze jednostki psuły nam pozycję i przyczyniały się do utrudnienia już i tak niezbyt wesołego życia na obczyźnie.

W TROSCE O PRZYSZŁOŚĆ...

W grudniu powstał na odprawie w Hannoverze dla strefy brytyjskiej komitet organizacyjny "Samopomocy Wojska". Organizacja ta ma następujące cele: Informowanie członków o warunkach klimatycznych, gospodarczych i prawnych na terenach, które mogą być brane pod uwagę jako miejsca naszego czasowego pobytu; dochodzenie praw kombatanckich; pomoc prawna i materialna; pośrednictwo pracy itp. Członkami org. będą tylko wojskowi.

NOTATKI

ZMIANA ADRESU

Siedziba Gł. Komisji Porozumiewawczej Środowisk Polskich na terenie okup. bryt. i Stałego Sekretariatu Spraw Polskich została przeniesiona do Bramsche k. Osnabrück, Richthofenstr. 15. Adres dla poczty polowej: Stały Sekretariat Spraw Polskich, P/85 BAOR.

ZJAZD W GETYNDZE

Z inicjatywy Delegatury Podokręgu Samorządowego Getynga Wydział Zatrudnienia Stałego Sekretariatu zamierza zorganizować w styczniu zjazd przedstawicieli pracowników przemysłu dla uzgodnienia zagadnień zatrudnienia.

W OKUP. AMERYKAŃSKIEJ

powstała również centralna organizacja samorządowa Polaków, obejmująca okręgi północnej i południowej Bawarii, Wielkiej Hesji oraz Badenii i Wirtembergii. Pierwsze posiedzenie zarządu centralnego odbyło się w połowie grudnia w Monachium.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Wydz. Zatrudnienia w St. Sekr. Spraw Polskich przystępuje do tworzenia na terenie okupacji bryt. Kół Zawodowych w ośrodkach polskich oraz Związków Kół Zawodowych na wyższym szczeblu organizacyjnym. Zadaniem tej organizacji będzie: ewidencja wyszkolonych zawodowo pracowników, szkolenie w danym zawodzie oraz projektowanie i organizowanie placówek pracy w obozach lub poza nimi.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE?

ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH zbiera się w Londynie 10.b.m. na swe pierwsze walne zebranie. Anglicy, którym przypadła rola gospodarzy, mają dużo roboty. Muszą zdobyć miejsce w hotelach na 2 tys. osób, zarezerwować miejsca w teatrach i kinach, przygotować 300 samochodów kartki żywnościowe i odzieżowe i td. W przededniu otwarcia zebrania król Jerzy VI. wyda bankiet.

LUDNOŚĆ FRANCJI spadła od r.1939 o 1.400.000. 160 tysięcy zginęło od bomb, 140 tys. uśmiercił niemiecki terror, 250 tys. nie powróciło z niemieckich obozów jeńców i internowanych.

STRATY SOWIECKIE w ostatniej wojnie oblicza się na 17 milionów zabitych (7 milj. żołnierzy, 10 milj. osób cywilnych). Rannych żołnierzy było 11 i pół miliona.

KRÓTKA RADOŚĆ. Niedawno wrócił batalion polskich żołnierzy z Francji do kraju. W Krakowie urządzono im piękne przyjęcie z defiladą i mowami. Dużo o tym było w radio warszawskim. Obecnie donosi prasa, co się stało dalej. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, potem odprowadzono baon do koszar i odebrano mu broń. W dwa dni później także resztę sprzętu i wymieniono mundury i buty na stare. Wreszcie jacyś złodzieje skradli żołnierzom cenniejsze osobiste przedmioty. Kilkunastu żołnierzy, mając tego dość, uciekło z Krakowa z powrotem do Francji. Skutek ich opowiadań był taki, że następny baon, już przygotowany do transportu, odmówił wyjazdu. A szkoda, bo napewno czekała na nich w Krakowie znów defilada i mowy.

W SOWIETACH odbywają się procesy, w których na ławie oskarżonych zasiadają drobne grupy niem. zbrodniarzy wojennych, głównie niem. oficerowie i podoficerowie, którzy dopuszczali się okrucieństw na ludności cywilnej. W przeciwieństwie do spraw przed sądami brytyjskimi i amerykańskimi, ciągnących się zazwyczaj tygodniami, Rosjanie sądzą szybko. W Briańsku już w 5 godzin po wydaniu wyroku na rynku na szubienicy zawisło dwóch generałów niemieckich i jeden podoficer.

W WESTFALII znajdują się 3 obozy internowanych, w których zamknięto 17.400 Niemców i 600 Niemek. Są to wybitniejsi przywódcy partii i różnych grup hitlerowskich, tudzież "szczególnie niepoprawni członkowie "Hitler Jugend". Co jakiś czas odbywa się przegląd zamkniętych i niektórych wypuszcza się na wolność.

TESTAMENT HITLERA został znaleziony pod gruzami Berlina. Hitler tłumaczy, że wobec beznadziejnej sytuacji woli śmierć, aniżeli dostanie się w ręce Sojuszników. Zwłoki swoje i swej żony każe spalić i popiół rozrzucić. W testamencie politycznym mianuje adm. Dönitza swym następcą, oraz nowy rząd, który miał dalej prowadzić walkę. Najciekawszy ustęp testamentu odnosi się do Göringa i Himmlera. Obu wyrzuca z partii i pozbawia wszelkich urzędów i godności, zarzucając im zdradę i usiłowanie pochwycenia władzy.

CESARZ JAPOŃSKI w orędziu noworocznym oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby był boskiego pochodzenia i jakoby naród japoński był lepszy od innych narodów. Należy przypuszczać, że prywatnie cesarz jest innego zdania.

NA SYCYLII odbyły się ciężkie walki między żandarmerią włoską a separatystami, dążącymi do oderwania Sycylii od Włoch i uzbrojonymi w karabiny maszyn. i granaty. 90 powstańców zabito, wielu wraz z przywódcą wzięto do niewoli.

UNRRA nie rozdziela w Polsce i Jugosławii sama żywności, lecz oddaje ją do rozdziału rządom. Jeden z tygodników angielskich gwałtownie atakuje tę metodę, twierdząc, że w praktyce z pomocy UNRRA korzystają komuniści, a reszta ludności może tylko kupować artykuły UNRRA na czarnym rynku po olbrzymich cenach.

NA POTRZEBY WYDAWNICTWA złożyli:

Bezimiennie	180 mk
Obóz Cyw. Fürstenburg	50 "
Obóz Cyw. Kassel-Mönchenberg	685 "

(Dalszy ciąg nastąpi).

DZIECI - WIECIE CO ? - NAUCZCIE SIĘ ŁADNIE MÓWIĆ TEN WIERSZYK !

Dwie Gaduły

Ponoć dotąd ziemski padół
Nie znał jeszcze takich gaduł,
Jak dwie panie: Madalińska
Z Gadalińską z miasta Pińska.
W domu,w sklepie czy na rynku
Językami, tak jak w młynku,
Mielą wciąż bez odpoczynku;
Każda gada - byle długo,
Jedna z drugą i przez drugą,
A gdy zasną, nawet we śnie
Rozmawiają jednocześnie:
O tym,co się z wiatrem dzieje
Wtedy,kiedy wiatr nie wieje,
Że na poczcie wybuchł pożar,
Że się mydlarz z praczką pożarł,
Że aptekarz dostał pryszczy,
Że sędzinie nos się błyszczy,
Że kokoszka od sąsiadki
Zniosła cztery jajka w kratki,
Że ciotéczna z Mołodeczna
Okazała się stryjeczna
Bo kuzynka z Ciechocinka
Zamiast córki miała synka,
Po czym właśnie znikła z Pińska
Ciechocińska Madalińska.

Madalińska rada gada
Gadalińskiej opowiada,
Kto, dlaczego, jak i kogo,-
A sąsiedzi spać nie mogą.
Krzyczy rejent:"Moje panie,
Czas już skończyć to gadanie!"
Doktór także lubi ciszę,
Do starostwa skargę pisze.
Przyszła władza starościńska:
- "Dość już pani Madalińska,
Dość już pani Gadalińska,
Bo wysiedlę panie z Pińska."

Ale nawet pan starosta
Dwum gadułom tym nie sprosta.
Gadalińska rada gada
Madalińskiej opowiada:
- "Jak się skończy wojna chińska,
Moja pani Madalińska,
Wojna chińska, moja pani,
Może wreszcie będzie taniej."
Już po jednej tej rozmowie
Pan starosta stracił zdrowie,
I, jak stał, tak właśnie z rynku
Przeszedł prosto w stan spoczynku.

JAN BRZECHWA

CZY WIECIE, ŻE...

NAGRODA NOBLA za pracę w zakresie medycyny na rok 1945 przypadła w udziale dwom Anglikom - Dr.Flemingowi oraz Dr.Florey'owi za wykrycie i zastosowanie nowego środka leczniczego nazwanego "penicyliną".

Przypominamy,że Alfred Nobel (1833-1896) był szwedzkim chemikiem i wynalazcą dynamitu. Ufundował on nagrodę przyznawaną co rok za najlepsze dzieło literackie,pracę naukowa czy filantropijną.

AMATORSKIE BUDOWNICTWO było jeszcze przed wojną bardzo rozpowszechnione w Szwecji.Widziało się tam całe rodziny,które własnymi rękami budowały swój dom.Zarządy miejskie dają długoterminowe pożyczki na budowę i udzielają materiałów budowlanych za darmo.Przed rozpoczęciem budowy amator-budowniczy uczęszcza na specjalny kurs i otrzymuje fachowe wskazówki.Instalacje wodociągową i elektryczną wykonuje zarząd miejski.W czasie budowy jeden z miejskich architektów odwiedza kolejno budowane domy i udziela odpowiednich porad i wskazówek.

Dom taki, wybudowany własnymi rękami, jest dla człowieka czymś więcej niż zwykłym mieszkaniem - jest własnością,na którą spogląda on z dumą, jak na stworzone przez siebie dzieło. To też przykład szwedzki znajdzie wielu naśladowców,zwłaszcza teraz po wojnie.

Uśmiechnij się

ETYKIETA

Wśród oskarżonych w Norymberdze obowiązuje ścisła etykieta. "Niech pan powie Reichsministrowi Ribbentropowi - mówi Reichsmarschall Goering do Gross-Admirała Raedera - żeby mi oddał łyżkę."
Pełne tytuły obowiązują.

ROZMOWA DZIECI

- Czego płaczesz?
- Mój pies umarł.
- No to co? Moja babcia umarła niedawno a ja nie płaczę.
- Bo nie miałeś swojej babci od szczeniaka..Buu.

AMERYKAŃSKIE OGŁOSZENIE

"Tylko człowiek,który jeszcze mniema,że ziemia jest płaska - może wierzyć,że znajdzie gdzieś lepsze i tańsze kalesony,niż w naszej firmie."